Ratujmy Macierz śląską!

Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.
Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 995. Lwów, niedziela 17. listopada 1912. Rok II.

Serbia zwleka z odpowiedzią.

Gra Rosyi. — Warunki rokowań o pokój. — Cholera pod Czataldżą

Lwów, 17. listopada.

(—) Serbia zwleka z odpowiedzią na znane zastrzeżenia Austryi a każdy taki dzień zwłoki wprowadza w sytuacyę międzynarodową pewne zdenerwowanie. Jeśli bowiem szczerze życzy sobie dobrych stosunków z Austryą, to niema się nad czem zastanawiać, jeśli nie — szuka oparcia i stara się zyskać na czasie, co nie jest robotą w służbie pokoju. Wiadomo skąd to oparcie przyjść może, otóż wieści stamtąd brzmią dla Serbii ogromnie nieprzychylnie i jeśli są szczere, pokój europejski będzie utrzymany, choćby się miało skończyć na demonstracyi austryackiej w Durazzo lub pod Belgradem.

Do stolika, przy którym rozstrzyga się kwestya pokoju między Związkiem a Turcyą zasiadł od wczoraj nowy parlamentaryusz i zwolennik pokoju: cholera. Sroży się ona w obozie tureckim i przerzuciła się już nawet do obozu bułgarskiego, co musiałoby przynaglić rokowania. Według wiadomości londyńskich państwa związkowe przedłożą rodzaj ultimatum z warunkami pokoju, jeśli Turcya zmieni w niem jedną literę, wojna rozszaleje znów na wszystkich punktach. Trzeba mieć jednak nadzieję, że zwycięzcy przecież coś spuszczą...

Serbia szuka wyjścia.

Dotąd brak odpowiedzi. — Pogłoski o uporze. — Afera konsula Prochaski.

Belgrad. (Tel. wł.) Pasicz, który tu wrócił, do tej pory nie dał odpowiedzi hrabiemu Ugronowi.

Belgrad. (TBK.) Wobec odmiennych wiadomości w prasie miejscowej i zagranicznej stwierdzają tu, że poseł austro-węg. Ugron na konferencyi z Pasiczem jedynie w sposób przyjazny podał do wiadomości, że Austro-Węgry stoją na stanowisku odgraniczenia terytoryów na podstawie etnograficznej w myśl zasady ustalonej już przez państwa bałkańskich: „Bałkan dla ludów bałkańskich". Zrozumiałą więc jest rzeczą, że obszar zamieszkały przez Albańczyków musi im być pozostawiony.

Belgrad. (Tel. wł.) Sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Szajnowicz oświadczył, iż wszystkie wiadomości, jakoby Serbia zrzekła się Albanii i portu adryatyckiego są wymysłem. **Pasicz podobnie oświadczył, że Serbia tak samo i bez portu adryatyckiego, jak i bez Albanii będzie dla Austryi niebezpieczną.**

Wiedeń. (Tel. wł.). Według doniesienia „Südsl. Korresp." z Belgradu, słychać tam, iż **Serbia będzie bezwarunkowo obstawać przy zajęciu portu nad morzem Adryatyckiem.** Wśród ludności panuje przekonanie, że Austro-Węgry nie będą w możności zaryzykować wojny, ponieważ przez ten krok **wybuchłaby wojna europejska,** którąby przedewszystkiem monarchię austro-węgierską przyprawiła o ogromne straty.

Medyolan. (Tel. wł.) Korespondent „Corriere della Sera" miał rozmowę z serbskim ministrem handlu, który oświadczył, że jeśli Serbia otrzyma nowe środki zbytu nie będzie czyniła konkurencyi agraryuszom austryackim i wszelkie trudności znikną.

Wiedeń. (T. w.) Sprawa austryackiego konsula w Prizren, Prochaski, wyrasta do rozmiarów nowej poważnej afery dyplomatycznej. Od Prochaski od dwu tygodni niema żadnej wiadomości urzędowej, prawdopodobnie **Serbowie przejęli pocztę konsulatu,** by przeszkodzić pojawieniu się niekorzystnych dla siebie wiadomości. Według dzienników angielskich i duńskich (więc serbofilskich) żołnierze serbscy dopuszczali się krwawych ekscesów na bezbronnej ludności postanowwszy zupełnie wyniszczyć arnautów. Ze serbskiej strony znów donoszą, że konsul austryacki strzelał do żołnierzy, gazety belgradzkie żądają jego odwołania. Starania urzędu zagranicznego Austryi o zasięgnięcie wiadomości o konsulu pozostały dotąd bez skutku.

Zjazd królów i premierów.

Belgrad. (TBK.) Król serbski dziś ma tu przybyć. W ciągu przyszłego tygodnia przyjechać tu ma król bułgarski.

„Politika" donosi, że d. 21 b. m. odbędzie się w Belgradzie zjazd prezydentów ministrów czterech państw bałkańskich.

Gwardya p. Hochenbluma za wojną.

Wiener Neustadt. (Tel. wł.) Odbył się tu zjazd austryackich agraryuszy, na którym omawiano również sprawy zagraniczne. Chłopi w dyskusyi domagali się bezwarunkowo definitywnego uregulowania sprawy serbskiej, jeśli nie pokojowo to choćby w sposób gwałtowny, gdyż ciągłe niebezpieczeństwo wojny jest nie do zniesienia.

Opiekunowie i mentorzy.

Rosya zwija chorągiewkę. — Stanowisko Włoch.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." donosi z pierwszorzędnego źródła petersburskiego, że rząd rosyjski miał w niedwuznaczny sposób wobec Serbii określić swe stanowisko. **Rosya zdecydowana jest nie angażować się w zatarg o port serbski nad Adryatykiem, Serbia też nie może liczyć na nic innego, jak tylko na poparcie dyplomatyczne z jej strony.**

Petersburg. (Tel. wł.) Sazonow w rozmowie z pewnym dziennikarzem żalił się na niepatryotyczne, łaknące sensacyi, stanowisko pewnych dzienników. Tendencye Rosyi są pokojowe.

Belgrad. (TBK.) W kołach politycznych twierdzą, że **Rosya jest gotowa zaręczyć trójprzymierzu,** że Serbia w sprawie zdobyczy terytoryalnych nad Adryatykiem **nie zajmie stanowiska odpornego** pod warunkiem, że **będzie jej zapewniony dostęp do morza Adryatyckiego.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." donosi z Belgradu: Powiadają tu, że Rosya miała zagwarantować Serbii dojście do morza i zajęcie portów, w zamian za co żądała, by Serbia zrzekła się posiadania Albanii. Na taki kompromis Serbia będzie musiała się zgodzić.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. F. Presse" donosi, że są widoki na pokojowe załatwienie zatargu, mimo to kwestya nie jest jeszcze rozwiązana. Serbia nie otrzyma żadnej pomocy dyplomatycznej nawet od Rosyi, partya wojenna w Belgradzie i nacyonaliści w Rosyi, oto są dwa znaki pytania w sytuacyi.

Wiadomość, jakoby trójporozumienie oddziaływało na Serbię w tym duchu, by nie wkraczała do Durazzo jest nieprawdziwa. Z dobrze poinformowanej strony słychać, że Rosya wpływa w duchu pokojowym na Serbię.

Z Berlina donosi „Presse", że tam nie wierzą w możliwość wojny Austryi z Rosyą. Ani

car Mikołaj ani cesarz Franciszek Józef jej sobie nie życzą.

Belgrad. (TBK.) Źródła urzędowe przeczą, jakoby przedstawiciel Włoch popierał u rządu serbskiego stanowisko Austryi w sprawie albańskiej.

Rzym. (Ag. Stef.) Z Rjeki donoszą: Wbrew doniesieniem zagranicznym ani Austrya, ani Włochy, ani którekolwiek inne mocarstwo nigdy nie żądało od państw bałkańskich ograniczania operacyi wojennych.

Rzym. (Tel. wł.) Poseł włoski oświadczył królowi Mikołajowi, że przy zawieraniu pokoju Włochy tylko na takie zmiany się zgodzą, które nie naruszą autonomii Albanii (widocznie z tego powodu, że Włochy myślą o przyznaniu Skutari Albanii; *Red.*).

Rzym. (Tel. wł.) Wbrew belgradzkim twierdzeniom, jakoby Włochy nie popierały akcyi Austro-Węgier, półurzędowe gazety, jak „Tribuna", „Stampa" i „Vita" w bardzo stanowczych i ostrych artykułach zaznaczają solidarność obu państw w kwestyi bałkańskiej.

Konstantynopol. (TBK.) Jedna z tutejszych korespondencyi podaje z zastrzeżeniem, że rozpatrywana jest myśl, aby jeden z książąt tureckiej rodziny cesarskiej stanął na czele Albanii, jeżeliby chodziło o to, aby kraj ten otrzymał szeroką autonomię.

Berlin. (Tel. wł.) Słychać tu, że niebawem odbędzie się w Wiedniu konferencya niemieckich polityków w sprawie obsadzenia tronu księstwa albańskiego.

Rokowania pokojowe.

Ultimatum Związku. — Cholera oświadcza się za pokojem.

Paryż. (TBK). Ag. Hav. donosi, że na krok mocarstw państwa bałkańskie nie dały jeszcze odpowiedzi. Tylko przedstawiciele Czarnogóry odpowiedzieli już teraz, że za warunek wszelkiego zawieszenia broni uważają bezwarunkową kapitulacyę Skutari.

Londyn. (TBK). Do B. Reutera donoszą z Sofii ze źródła upoważnionego, że państwa bałkańskie sformułują jak najszybciej warunki pokoju i doręczą je Turcyi z **żądaniem dosłownego przyjęcia lub odrzucenia. Państwa bałkańskie nie myślą wdawać się w rokowania z Turcyą co do szczegółów. Jeżeli warunki nie będą do 24 godzin przyjęte, rozpoczną się znów z największą energią kroki nieprzyjacielskie.**

Być może, że przyjęcie warunków przez Turcyę zapobiegnie wkroczeniu wojsk bułgarskich do Konstantynopola. Jak zapewniają, **Bułgarya nie ma nic przeciw temu, aby Turcya zatrzymała Konstantynopol i Dardanele.**

Sofia. (TBK). „Mir" pisze: Jesteśmy w przededniu pokoju, ponieważ Turcya zwróciła się wprost do Bułgaryi o pokój.

Sofia. (Tel. wł.) Przypuszczają tu, że Związek bałkański będzie w stanie jutro przedłożyć Turcyi warunki pokojowe z terminem 24 godzin na odpowiedź.

Berlin. (Tel. wł.) „B. Z. a. M." dowiaduje się z Konstantynopola o warunkach, które Turcya gotowa uczynić podstawą rokowań. Są one następujące: 1) Turcya ofiaruje Grekom Kretę w zamian za Saloniki, 2) autonomiczna Macedonia ze stolicą w Skoplje będzie rządzona przez Turcyę, Bułgaryę, Serbię i Czarnogórę, 3) Albania otrzyma niezawisłość pod panowaniem księcia gubernatora, 4) Bułgarzy dostaną wolny przejazd do Kawali, Czarnogóra wolny port w San Giovanni, 5) Anglia Zatokę Suda, Rosya koncesye w Małej Azyi i Kurdystanie, Francya przywileje w Syryi i udział w zarządzie wschodnio-europejskiej Turcyi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że cholera będzie powodem szybszego zawarcia pokoju i zaniechania wmarszu Bułgarów do Konstantynopola. Istnieje obawa, że **cholera przerzuci się na obóz bułgarski.**

Na ostatniej linii bojowej.

Konstantynopol. (TBK.) **Cholera w armii tureckiej przybiera bardzo wielkie rozmiary.** Z głównej kwatery donoszą, że stosunki są coraz bardziej beznadziejne. Dziennie zapada na cholerę lub umiera 1000 ludzi. Zachorowało też kilkunastu oficerów, w tem generał Ali Riza.

Konstantynopol. (TBK.) Przez cały piątek i w sobotę rano słyszano od strony Sziszli koło Pery daleki huk dział, pochodzący z Terkos. Sądzą, że to były odgłosy strzałów pancerników, ostrzeliwujących pozycye Bułgarów pod Dżebeltics. Od piątku południa można było w Sziszli za pomocą dobrej lunety obserwować ruchy wojska tureckiego z Chademköj.

Konstantynopol. (TBK.) Wczoraj rano między trzema tureckiemi dywizyami a wojskiem bułgarskiem około pozycyi Mahmud basza (koło Chademköj) oraz Jesziltepe i Herbi (koło Bujuk Czekmedże) rozpoczęła się bitwa, która trwa jeszcze.

Konstantynopol. (TBK). Ministerstwo marynarki otrzymało wiadomość, że flota turecka bombardowała koszary w Rodosto, w których przebywa wojsko bułgarskie. Wielu Bułgarów poniosło śmierć.

Sofia. (TBK.) „Mir" oświadcza, że wszelkie doniesienia pism o walkach nad linią Czataldży są czczym wymysłem, gdyż dotychczas były tam tylko potyczki przednich straży. Wiadomości urzędowe powiadają tylko, że wojsko bułgarskie jest skoncentrowane przed turecką linią obronną.

Paryż. (TBK). Do „Tempsa" donoszą z Konstantynopola, że w mieście wydały władze wszelkie potrzebne do utrzymania pokoju zarządzenia.

Konstantynopol. (TBK.) Jednego z członków komitetu młodotureckiego uwięziono. Słychać, że nastąpią inne jeszcze aresztowania.

Beirut. (Tel. wł.) Tysiące konnych ochotników arabskich gromadzi się w moszei w Damaszku. Ulemi głoszą wojnę świętą. Według niesprawdzonych dotąd wiadomości w Jeruzalem wybuchły rozruchy.

Podejrzana ostrożność.

Londyn. (Tel. wł.). „Morning Post" donosi z Odessy, że dwie kanonierki odesłano stamtąd do Konstantynopola, gdzie jest już obecnie cztery okręty wojenne. Dalsze trzy pancerniki i transportowiec stoją w pogotowiu.

Pod Adryanopolem.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz." donosi, że położenie Bułgarów pod Adryanopolem pogorszyło się. Bułgarzy mieli z początku atakować miasto z południa, tymczasem wylew Maricy temu przeszkodził i atak przeniesiony został na o wiele trudniejsze pozycye zachodnie. Turcy walczą obecnie z ogromnym uporem i energią. Podczas ostatniego ataku brygada bułgarska straciła 1500 ludzi. Część artyleryi tureckiej udała się do Czataldży, przybyły wprawdzie w to miejsce ciężkie haubice serbskie ale miasto jeszcze dłuższy czas będzie się mogło im skutecznie opierać.

Charakteryzując nastrój wśród armii i ludności donosi korespondent „L. A.", że daje się obecnie już zauważyć pewne przygnębienie. Bułgarzy powołali pod broń wszystkie rezerwy, teraz powołają Macedończyków i całkiem młodych ludzi. W armii ma istnieć niechęć do korpusu oficerskiego. A by temu przeciwdziałać wiele podoficerów mianuje się oficerami.

Na teatrze zachodnim.

Salonika. (Tel. wł.) Ogłoszono tu stan oblężenia, ale ludność nie może się uspokoić z powodu obecności wielkiej masy wojska. Wczorajszej nocy żołnierze tureccy **wysadzili w powietrze skład amunicyi** przy koszarach artyleryi w Szitilik. Skutkiem wybuchu setki rozbrojonych żołnierzy tureckich, obozujących w sąsiedztwie składu amunicyi, **zostało zabitych lub zranionych.** W mieście panuje panika.

Żołnierze greccy musieli koło bramy wardarskiej użyć broni, gdyż Turcy strzelali do żołnierzy.

Miasto jeszcze jest pozbawione połączenia telegraficznego z zagranicą. Ludność z niecierpliwością czeka na przywrócenie ruchu kolejowego. Gorliwie pracują nad odbudowaniem zniszczonych mostów. Władze greckie objęły w posiadanie wszystkie gmachy publiczne. Były grecki minister sprawiedliwości Raksinan został zamianowany reprezentantem rządu w Macedonii. Z meczetów wydalono zbiegów. Na byłych cerkwiach bizantyjskich i na tzw. Białej Wieży powiewają chorągwie greckie.

Fort Karaburnu oddano już Grekom. Rozbrajanie żołnierzy tureckich jest ukończone.

Paryż. (TBK). Korespondent „Matina" w armii serbskiej donosi z Prilepu 14. bm., że marsz do Monastyru odłożono na dwa do trzech dni z powodu niepogody.

Rjeka. (TBK). Z powodu niepomyślnej pogody wczoraj w operacyach przed Skutari nastąpiła przerwa.

Donoszą, że w nocy z czwartku na piątek **szczególnie gwałtownie bombardowano miasto,** Turcy także odpowiadali silnym ogniem. Po stronie czarnogórskiej straty były małe.

Rjeka. (Urzędownie). Słychać, że ostatnie ataki wyrządziły w mieście Skutari wielkie szkody. Czarnogórcy zmusili do milczenia baterye turecką pod Goleni. Baterya ta panowała nad strumykiem Kisi i nad Barsanioli.

Rjeka. (TBK). Z tamtej strony Bojana przed San Giovanni di Medua wywiązała się onegdaj zacięta walka z 3000 Turków. Po krótkiej walce odrzucono Turków, którzy cofnęli się w nieładzie, zostawiając broń i amunicyę.

Rjeka. (TBK). Poseł austro-węg. bar. Giesl odbył wczoraj rano długą naradę z królem czarnogórskim.

Rjeka. (TBK). Brygada Wukoticza wtargnęła już w obszar Milissija. Serbskie wojska posiłkowe maszerują ku potokowi Kiri.

Demonstracye antyaustryackie w Kijowie.

Petersburg. (TBK.) Petersb. Agencya donosi z Kijowa: Antyrosyjskie demonstracye we Lwowie z powodu zamknięcia kijowskiego klubu ukraińskiego wywołały także tu demonstracya przed redakcyą gazety ukraińskiej „Rada" i konsulatem austro-węgierskim. **Drzwi i okna obu budynków oblano atramentem.**

Gwałtowne inwestycye Rosyi.

Petersburg. (TBK). Rada ministrów upoważniła ministerstwo komunikacyi do zakupienia zagranicą 40 do 50 milionów pudów węgla oraz za 1 milion rubli szyn i materyałów kolejowych na pokrycie zapotrzebowania kolei żelaznych w r. 1913.

Tylko po niemiecku!

Berlin. (TBK). „Vorwärts" donosi, że prezydent policyi odmówił żądaniu socyalistów, aby prócz języka niemieckiego wolno było przemawiać w innych językach podczas dzisiejszych manifestacyi pokojowych, urządzanych przez soc. demokr.

Delegacye a wojna.

Budapeszt. (TBK). W delegacyi austryackiej w dalszym ciągu dyskusyi o ministerstwie spraw zagranicznych p. Masaryk; podniósł, że **port serbski na morzu adryatyckiem daje się pogodzić z interesami Austryi,** która nie powinna obawiać się wojennego portu serbskiego. Zresztą jest mowca za utrzymaniem dobrych stosunków z Rosyą.

Dalej podniósł, że obie strony powinny sprawę polityki serbskiej nad Adryatykiem traktować ze stanowiska ekonomicznego, a wówczas porozumienie będzie łatwe. Myśl o wojnie bułgarso-rumuńskiej mowca nazwał fantazyą. Zgłosił rezolucyę z żądaniem, aby ministerstwo spraw zagran. uzupełniło swą działalność w kierunku gospodarczym, kupieckim i finansowym i ewentualnie rozszerzyło ten dział w ministerstwie.

Del. Seidel zaznaczył, że tak jak hasło sprzyjające wojnie, tak i frazes „pokój za wszelką cenę" jest godny potępienia. W polemice z

Ellenbogenem stwierdził, że z ufnością w siłę zbrojną państwa, wobec zamiłowania cesarza ao pokoju i przyjaźni naszego sojusznika spokojnie można patrzeć w przyszłość.

Del. Smodlaka jako jedyny przedstawiciel narodu serbsko-chorwackiego w delegacyi, stwierdził, że winy obecnego stosunku naszego do Serbii nie ponosi hr. Berchtold, lecz jest on dziedzictwem fałszywego systemu. Serbo-chorwaci szanują świętość zasady narodowej nietylko odnośnie do Albanii, lecz także do wszystkich ujarzmionych narodów południowo-słowiańskich, szczególnie na Węgrzech. Serbii potrzebny jest port w Albanii.

Mowca wystąpił przeciw obawie panslawizmu i przeciw wojowniczemu usposobieniu Austryi. Dalej rzekł, że po zniszczeniu państwa tureckiego należy położyć kres niesprawiedliwej hegemonii Madziarów.

Na tem obrady przerwano do godziny pół do 4-tej popoł.

Na posiedzeniu popołudniowem del. Konst. Lewicki zaznaczył, że fakt, iż jest jedynym przedstawicielem narodu ukraińskiego w delegacyach, najlepiej dowodzi, jak naród ten traktuje się w państwie.

Mimo pewnych zastrzeżeń Rusini oświadczają się za trójprzymierzem. Następnie mowca oświadczył się za hasłem „Albania dla Albańczyków" i za zapobieżeniem usadowienia się Serbów w którymś z portów albańskich. Mówca omawiał stosunek Austryi do Rosyi. W Galicyi otwarcie mówi się o możliwości wojny z Rosyą. Rusini domagają się, aby Austrya uregulowała swój stosunek do Rosyi, która wytwarza w Galicyi stan okupacyjny dla siebie. Te matactwa byłyby doprowadziły do wielkich wstrząśnień w polityce zagranicznej, gdyby kierujące czynniki w Austryi chciały dalej tak jak dotąd bez zrozumienia traktować naród ukraiński. Dopiero w ostatnim czasie wskutek akcyi najwyższych sfer wojskowych utorowano drogę do państwowej samoobrony Austryi. Monarchia powinna zażądać od Rosyi, aby nie popierała ruchu moskalofilskiego w Galicyi. W Rosyi samej wszelka myśl samodzielności ukraińskiej paraliżowana jest przez rusyfikacyę. Orędzie cesarskie w sprawie uniwersytetu ruskiego wywarło na ludność ruską pomyślne wrażenie, ale ubolewać należy z powodu dalszego stanowiska w tej sprawie.

Mówca porównywał następnie stosunki Galicyi i Chorwacyi (!) i rzekł, że póki nie stanie się zadość koniecznym potrzebom jego narodu, Rusini muszą być też przeciwni koniecznym potrzebom państwa.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro o godz w pół do 10 rano.

Budapeszt. (TBK.) Komisya finansowa delegacyi węgierskiej przyjęła budżet wspólnego ministerstwa skarbu. Uchwalono też rezolucyę w sprawie przeniesienia urzędu ministerstwa spraw zagranicznych do Budapesztu.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK). „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu kraj. dr. Zacharyusza Gutowskiego w Krakowie radcą wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie kraj. w Krakowie.

Ratujmy śląską „Macierz szkolną".

Ze Szląska nadeszła hiobowa wieść: Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego ginie! Grozi jej nieuchronny upadek — z braku funduszów. O rozpaczliwym stanie budżetu Macierzy świadczy najwymowniej fakt, iż siłom nauczycielskim i kierowniczym w jej szkołach i zakładach wychowawczych nie wypłacono pensyi za miesiąc listopad!

Mimo heroicznych starań i wysiłków Zarządu Głównego, wzmagające się coraz bardziej potrzeby i ciężary finansowe Macierzy, opierającej swój byt na ofiarności publicznej, wyrosły ponad jej siły. Jeśli całe społeczeństwo polskie nie pospieszy z natychmiastową pomocą, śląska Macierz szkolna musi zlikwidować swoją, tak doniosłą dla naszego bytu narodowego działalność i zamknąć wszystkie swe szkoły, ochronki i bursy...

Z samej możliwości upadku Macierzy, możliwości, niestety już niemal dotykalnej, wieje nietylko groza, ale jakaś potworna ironia. Zlikwidowanie narodowej placówki naszej na kresach, jaką jest śląska Macierz szkolna, nastąpiłoby bowiem bezpośrednio po oderwaniu Chełmszczyzny i realizacyi wywłaszczenia, w chwili, gdy nasi wrogowie wytężają energię i gotują się do nowych piekielnych ataków na nasz stan posiadania.

My tymczasem niezdolni jesteśmy zdobyć się na ofiarność gwoli utrzymania najważniejszych, istniejących placówek obronnych.

Pomyślmy sobie, czem jest Macierz szkolna dla Śląska: że jest dla tej prastarej dzielnicy naszej, jęczącej pod obuchem germanizmu i czechizacyi, sercem bijącem Polski, strażnicą i krzewicielką idei narodowej, wyzwolicielką dusz polskich....

Upadek Macierzy to znaczy zamknięcie 24 polskich szkół i zakładów wychowczych, to wydanie na łup germanizmu i czechizacyi kilku tysięcy dzieci polskich! To znaczy wydanie naszego ludu na Śląsku w ręce wrogów — cóż bowiem przeciwstawimy zwartym, świetnie zorganizowanym ich siłom?

I dlatego przejmującym głosem wołamy do wszystkich, którzy czują się Polakami:

Ratujcie Macierz!

Nasz patryotyzm musi wreszcie otrząsnąć się z bezwładu apatyi, musi stać się żywym i czynnym, musi wznieść się w sferę heroizmu! Patrzmy, jakimi aktami poświęceń i bohaterstw zdobywają sobie tak pogardzane i lekceważone do niedawna ludy bałkańskie podziw świata, siłę i prawo!

I my entuzyazmujemy się ich bohaterstwami i poświęceniami: bierzmyż z nich przykład! Krwi ni życia w tej chwili nikt nie żąda od nas, a tylko wzmożonej ofiarności.

Zdobądźmyż się na nią w dniu dzisiejszym, **w dniu Macierzy**, choćby kosztem istotnego poświęcenia, kosztem odmówienia sobie tej lub owej przyjemności, a nawet potrzeby!

Któż bowiem śmiałby nazywać się dobrym Polakiem, jeśli niezdolny jest do istotnego poświęcenia się dla sprawy narodowej!

* * *

Wiec w ratuszu

w sprawie Śląskiej Macierzy odbędzie się o 11 rano. Referować będzie zamiast p. Zamorskiego poseł Buzek.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś 17 listopada (niedziela) rz.-kat.: Stanisława Kostki. — Gr.-kat.: Joannika.

Wschód słońca o g. 6·29 r., zachód słońca o g. 3·48 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Zmiennie, trochę cieplej, wiatry zachodnie mierne.

Galicya zachodnia: Zmiennie, czasami deszcz, trochę cieplej, wiatry mierne o kierunku zachodnim.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Niedziela po południu: „W gołębniku".
Niedziela wieczór: „Jarmark na żony".

Uchwała klubu ukraińskiego. Wczorajsze „Diło" zamieszcza następujący komunikat:

Na ostatniem posiedzeniu ukraińskiego klubu, po długich naradach, uchwalono: 1. Co do zagranicznej polityki trzymać się tego kierunku, jaki zaznaczył dr. Kost' Lewicki w delegacyach, drogą pokoju strzedz interesów Austryi na południu monarchii, stojąc na stanowisku trójprzymierza. 2. Co do wewnętrznej polityki trzymać się uchwał Klubu z 30-go września b. r. bez względu na pertraktacye z innemi partyami przeszkadzać załatwieniu konieczności państwowych, bo rząd nietylko, że nie spełnił zobowiązań danych 14 czerwca br. w sprawie ukraińskiego uniwersytetu, ale w obecnej, poważnej chwili pozwala na nowe zamachy przeciw ukraińskiej narodowości na wszystkich polach publicznego życia. 3. Wreszcie ukraiński klub konstatuje, że parlamentarne partye większości dlatego zaniechały zwołania komisyi budżetowej, ażeby uchylić się od wyjaśnienia przyczyn z jętego przez Ukraiński klub stanowiska i zatuszować faktyczne uchwały klubu.

Z „Uli" komunikują: Po trzydniowej przerwie, spowodowanej koniecznością zaopatrzenia sali na zimę — od soboty kontynuowane są przedstawienia codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków. Od soboty program uległ częściowej zmianie i będzie stale urozmaicany bądź aktualnemi rzeczami — bądź nowymi fragmentami scenicznymi. Na zakończenie programu idzie aktualna revue Osta pt. „Widziadła", która na niedawnej premierze zdobyła wielki sukces. Początek przedstawień o godzinie 9 wieczór. — Bilety sprzedaje wcześniej księgarnia p. Juffy'ego ul. Kopernika l. 3.

Zbieg. Wczoraj wieczorem eskortującemu policyantowi ze Złoczowa uciekł we Lwowie na Podzamczu więzień nazwiskiem Bronisław Czernecki.

Z sali sądowej.

„Palestrant" przed sądem.

Wbrew przewidywaniom, rozprawa przeciw dr. Sowilskiemu nie zakończyła się wczoraj. Poranne bowiem posiedzenie sądu zajęło przesłuchanie kilku pozostałych świadków, mniej zresztą ważnych, poczem zaczęto odczytywać rozmaite akta i świadectwa. Odczytywanie zajęło też popołudniową rozprawę, poczem przewodniczący przedłożył ławie przysięgłych dziewięć pytań, odnośnie do rozmaitych faktów oszustw i sprzeniewierzenia, zarzuconych dr. Sowilskiemu aktem oskarżenia. Co do dwóch pytań zażądał obrońca dr. Horowitz pewnych zmian, o czem zadecyduje trybunał, poczem rozprawę odroczono do dziś, do godz. 9 i pół rano. Wyrok też zapadnie aż około 2 popołudniu.

W poniedziałek rozpoczyna się, rozpisane również na tydzień cały, rozprawa przeciw Białoniowi o morderstwo.

Depesze „Ekonomisty".

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie była tendencya zwyżkowa początkowo nawet bardzo silna, potem osłabła nieco. Kredyty poszły do 617, koleje p. do 680·50, Skoda do 762, Alpiny stanęły na 992·50. W szrenkach Praskie Żelazo zyskało 57 K, młodobolesławski spirytus 55, Karpaty 9, Galicya 6. Renty polepszyły się.

Ukonstytuowanie giełdy lwowskiej.

Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej konstytuujące posiedzenie rady giełdowej lwowskiej, giełdy zbożowej i towarowej. Posiedzeniu przewodniczył prezydent Izby Horowitz, który w zagajeniu wskazał na ważność zadań, jakie będzie miała do spełnienia giełda dla dobra krajowego handlu, przemysłu i rolnictwa. W posiedzeniu brał udział rządowy komisarz giełdowy starszy radca skarbu Franciszek Josse.

Prezydentem giełdy został wybrany prezydent Izby Samuel Horowitz, I. wiceprezydentem dr. Maryan Lisowiecki, prezes rady powiatowej w Jarosławiu, II. wiceprezydentem dr. Jan Kanty Steczkowski, dyrektor filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, skarbnikiem M. H. Reich, dyrektor Towarzystwa dla przemysłu naftowego „Montan" we Lwowie.

Wybrano komisyę, która ma zająć się rozpisaniem konkursu i obsadzeniem posady sekretarza giełdy. W skład komisyi wchodzą prezydyum giełdy oraz członkowie rady giełdowej Leopold Baczewski, dr. August Rodakiewicz, M. H. Reich i Wilhelm Sekler.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 16 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 16 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

30 listopada	710—711
31 grudnia	721—722
grudzień-styczeń-luty	729—730
styczeń-luty-marzec	736—737
rok 1913	745—755

Tendencya. Usposobienie targu bardzo silne. Wobec braku podaży brak też i transakcyi. Ceny podane na podstawie ofert nabywców.

Zboże.

Budapeszt dnia 16 listopada 1912.

Pszenica na kwiecień 1913 11·86—00·00. Żyto na kwiecień 10·47—00·00. Owies na kwiecień 10·85—00·00. Kukurudza na maj 7·84—0·00.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: lepsze.
Pogoda: piękna.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 16 listopada 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 616·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 809·00, Akcye Anglobanku 320·75, Akcye Unionbanku 584·75, Akcye Länderbanku 492·50, Akcye Bankvereinu 505·50, Akcye Bodenkredit 1183·—, Akcye galic. Banku hip. 640·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 600·—, Akcye kolei państwowych 694·00, Akcye kolei poł. 105·50, Akcye kolei półn. 4820—4851, Akcye kolei czerniowieckiej. 509·0, Akcye Alpiny 992·50. Akcye Rima Muranyi 713·50, Akcya Prag. Towarz. żel. 3390—3416, Akcye Fabr. broni 1047·—, Akcye tureckie tytoniowe 294·00, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 754·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 84·95, Renta kor. austr. 85·—, Renta kor. węg. 84·75, 5% l. list. Tow. kred. ziemsk. 82·90, 4-proc. listy Banku hipot. 86·50, 4 pół proc. l. Banku hip. 93·15, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 85·10, 4 i pół proc. B. cr. 93·75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·—, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·50, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 83·90, Losy tur. 218·—, Marki 118·05, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. —·—, Akcye Skoda 760·00 Galic. Bank kred. 94·25—95·25, Powsz. Bank depozytowy 521·—, Nowa renta koron. austr. —·—, Bułgary —·—.

Usposobienie: Po przejściowej rezerwie zamknięcie z powodu zakupów znowu silne. Papiery w szrankach znacznie wyższe, renty i losy tureckie silnie poprawione.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

CLAUDE FARRERE. 37

WALKA.

Przełożyła
Jadwiga Mroczkowska.

Największem utrudnieniem działalności sprawozdawców wojennych jest obecnie surowa cenzura. Jeden z dzienników przypomina, że wprowadził ją w życie lord Wolseley, zwróciwszy uwagę władz militarnych na silne wpływy, jakie wywierają na opinię publiczną sensacyjne, nieraz przedwczesne wieści z pola bitwy.

W czasie kampanii egipskiej nie pozwalał na wysyłanie żadnych depesz. Sprawozdawca „Timesa" znalazł się w prawdziwym kłopocie. Wykreślono mu całą korespondencyę, tak że dla zaspokojenia redakcyi wysłał na drugi dzień barwny opis gwiaździstej nocy na pustyni. Na to otrzymał od wydawcy telegraficzną a energiczną wymówkę:

„Nic mi po gwiazdach chcę wiadomości".

Gdy korespondent pokazał lordowi Wolseley tę depeszę, skarżąc się na swój los, odparł mu lord z uśmiechem:

— Wydawca pański jest człowiekiem nierozsądnym. Czyż jest coś bardziej niewzruszonego i pewnego, niż bieg gwiazd!

W ostatnich czasach podczas wojny włosko-tureckiej, musieli również korespondenci poprzestawać nieraz na fantastycznych opisach, zdarzało im się bowiem często, że na zapytania o informacye otrzymywali odpowiedź taką samą, jaką otrzymał podczas wojny japońsko-rosyjskiej od generała Fukuszyma korespondent „Timesa". Na zapytanie, z jakiej strony wyląduje w Liantung wojsko japońskie, ze wschodu czy zachodu, północy, czy południa, odrzekł generał Fakuszyma z uśmiechem:

— Nie, panie redatorze, one przybędą wprost z nieba.

Mrs. Hockley, usiadłszy, na trawie, zwracała uwagę każdego na dziwny i czarodziejski kontrast pomiędzy ogrodem, zawieszonym nad falami i morskim krajobrazem, roztaczającym się dokoła.

— Zdawało mi się, że będzie to bardzo ciekawe, — mówiła mrs. Hockley.

Należy patrzeć stanąwszy tutaj, by dostrzedz horyzont, pomiędzy temi dwiema gęstemi kępami zieleni.

Markiza Yorisaka chcąc przyjrzeć się lepiej, wsparła się na ramieniu swej przyjaciółki. Nieco oszołomiona gwarem i ciżbą, instynktownie szukała ucieczki u boku jedynej kobiety, która była jej znana.

Mrs. Hockley robiła to zresztą wielką przyjemność, że mogła swym gościom pokazać japońską markizę, ubraną jak paryżankę. I nie omieszkała przedstawiać jej jak najwięcej osób. Lecz dla wielu zgromadzonych tam ludzi — turystów, kupców przemysłowców — różnica pomiędzy temi dwoma pojęciami „japonki" i „dziki" — była minimalna.

Większość gości z Ameryki, a nawet Angli lub Niemiec, których mrs. Hockley przyprowadzała nie bez dumy do dziedziczki starożytnych „daimio" z Hoki, traktowała ją raczej, jako ciekawy okaz zwierzęcia, niż jako kobietę z towarzystwa.

Były jednak i wyjątki.

Był nawet wyjątek, który zdawał się pochlebiać markizie Yorisaka.

Przed trzema dniami zjawił się pewien gość na pokładzie „Isoldy", prosząc usilnie o zaszczyt przedstawienia go Janowi Franciszkowi Felze.

Zdarzało się to często. Liczni cudzoziemcy pragnęli poznać sławnego przyjaciela mrs. Hockley. A ona syciła swą próżność tymi hołdami, które Felze zmuszony bywał przyjmować; otrzymywała i ona z nich swą cząstkę, gdy malarz, starający się zawsze o skrócenie tych interwiewów, pozbywał się swych wielbicieli, proponując zaprowadzenie ich do właścicielki yachtu, czemu odmówić oczywiście nie mogli.

W ten sposób przedstawiali się najrozmaitsi ludzie, najczęściej po prostu ciekawi.

Lecz tym razem okazało się, że była to wybitna osobistość. Był to nie mniej nie więcej, tylko książę Federico Alghero z Genui. A mrs. Hockley, studyująca z zapałem Almanach gotajski wiedziała, że książęta Alghero mają w swym rodzie autentycznych trzech dożów.

Uczciła, jak należało pana tak wysokiego rodu, tem więcej, iż książę Federico zachowywał się jak najlepiej wychowany i bez zarzutu, dystyngowany człowiek.

Przyjął zaproszenie na garden-party i zjawił się na przyjęciu. Przedstawiany markizie Yorisaka, skłonił się przed nią, jakby to był uczynił przed najdostojniejszą damą Włoch i bardzo ceremonialnie pocałował ją w rękę.

— Przybywam z Tokio — rzekł. — Miałem zaszczyt słyszeć o pani, przed dwoma tygodniami, w dzień święta kwiatu Wiśni, u jej cesarskiej mości...

Mówił po angielsku bardzo czysto. Lecz spostrzegłszy się wkrótce, że markiza znała język francuski, zaczął mówić po francusku:

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokola l. 4.